Prof. dr hab. Anna Brzozowska-Krajka
Zakład Historii Literatury Polskiej
Instytut Filologii Polskiej UMCS

Lublin, 17.02.2017

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Magdaleny Dąbrowskiej pt. *Kulturowe aspekty integracji i asymilacji Polaków w Brisbane*, Opole 2016, ss. 177, il. 23, aneks (13 wywiadów z emigrantami; rękopis biografii Krystyny Gwizdałły)

Przedstawiona mi do recenzji rozprawa doktorska mgr Magdaleny Dąbrowskiej ma charakter rekonesansowy, pilotażowy i wpisuje się bardzo dobrze w rozległy obszar badań etnicznych polskiej diaspory w świecie, badań zróżnicowanych terytorialnie – z wyraźną dominantą diaspor europejskich i amerykańskich, a także studiów zróżnicowanych metodologicznie – tu podejście historyczno-socjologiczne wciąż jest pierwszoplanowe, choć pojawiają się również próby przełamywania tej tendencji w kierunku ich pełniejszej „kulturalizacji" i szerzej, antropologizacji. Wiele wśród nich sytuuje się w obszarze *case studies,* do którego należy i propozycja mgr M. Dąbrowskiej, z precyzyjnie zaznaczonymi granicami przestrzeni eksplorowanej diaspory – położonego na wschodnim wybrzeżu Australii miasta Brisbane, stolicy stanu Queensland, trzeciego co do wielkości miasta australijskiego, z ponad 5-tysięczną społecznością polonijną (dane z 2011 r.). Nie perspektywa diaspory interesuje jednak autorkę, lecz tytułowe kulturowe aspekty integracji i asymilacji, a ściślej jej skromne życzenie, stanowiące pierwotny cel pracy – jak sama zaznacza w zakończeniu – ocalenie od zapomnienia biografii swych informatorów/respondentów, określając swoją pracę jako „opowieść o tęsknocie i trudnej drodze do budowania tożsamości etnicznej w obcym i nieprzyjaznym dla nich środowisku" (s. 163). Tę swoją myśl zasygnalizowała autorka wcześniej we wstępie pisząc, że prezentowana dysertacja jest „opowieścią o tęsknocie za tym, co minęło bezpowrotnie, o próbach budowania własnej

tożsamości etnicznej na gruzach przeszłości i o tym, że nawet na końcu świata można stworzyć polski dom świadomy swoich wartości, otwarty na inne kultury i tradycje" (s. 5).

Swoją szczególną „opowieść", wzbogaconą materiałem ilustracyjnym (23 fotografie informatorów i obiektów polonijnych w Brisbane) ustrukturowała autorka według dwu porządków:

historyczno-socjologicznego – rozdz. I: *Terra Australis Incognita* – od kolonii karnych do narodzin współczesnego multikulturalizmu w Australii: mentalna transformacja kontynentu; rozdz. II: Marynarze kapitana Cooka, pionierzy, poszukiwacze złota. Fale emigracyjne Polaków w Australii do czasu wybuchu II wojny światowej; rozdz. III: Polska emigracja w Australii od II wojny światowej do współczesności. Dipisi jako fala emigracyjna, która w znacznym stopniu przyczyniła się do ukonstytuowania multikulturalizmu w Australii

oraz biograficznego: w oparciu o 13 wywiadów przeprowadzonych w Brisbane i Perth przez autorkę od lutego 2012 r. do stycznia 2013 r. – rozdz. IV: Tożsamość i autoidentyfikacja polskiego emigranta w Brisbane i rozdz. V: Relacje ze spotkań z emigrantami w Brisbane.

Część historyczno-socjologiczna w ujęciu diachronicznym stanowić ma, zdaniem autorki, i słusznie, niezbędny kontekst pozwalający przybliżyć specyfikę kontynentu australijskiego z uwzględnieniem fal osadnictwa, w tym emigracji Polaków, z cezurą, jaką stanowiła II wojna światowa, która zapoczątkowała masową emigrację Polaków na antypody. Uważam tę prezentację za cenną faktograficznie, choć tak ekstensywne cytowanie kilku wybranych opracowań (np. M. Clarka, L. Paszkowskiego) daje wrażenie niezbyt bogatego stanu badań w tym aspekcie. Istotnie, owe fale osadnictwa odsłaniają *Terra Australis Incognita* w jego poszczególnych etapach, z podkreśleniem roli brytyjskich kolonizatorów (w tym polityki wobec Aborygenów) w narodzinach współczesnego australijskiego multikulturalizmu (s. 15-32 – pojęcie multikulturalizmu wprowadzone tu zostało bez zaplecza teoretycznego).

Dalsze etapy osadnictwa europejskiego prowadzą do ostatecznego umocnienia tegoż australijskiego multikulturalizmu, oznaczającego, jak można wnioskować z przywołanych faktów historycznych i ideologię i politykę i wynikającą z nich praktykę zmierzającą do harmonijnej wielokulturowości. Tę trajektorię starała się autorka zasygnalizować na poziomie powierzchniowym, (poświęcając w części historyczno-socjologicznej Polonii w Brisbane tylko dwie strony - 73-75), z minimalną refleksją teoretyczną. De facto są to procesy bardziej złożone – różnokulturowość zakłada bowiem zróżnicowane formy i treści kontaktów międzykulturowych, prowadzi w konsekwencji do transkulturowości. Pełniejsze wykorzystanie bogatej literatury przedmiotu dotyczącej współczesnej wielokulturowości, jak i kluczowych dla pracy pojęć integracji i asymilacji, w tym również w polskich diasporach pozwoliłoby autorce na bardziej swobodne przejście z poziomu deskrypcji na poziom analizy i interpretacji (dotyczy to również części biograficznej).

Szczególnie badacze amerykańscy poświęcili tym zagadnieniom wiele miejsca, a zwłaszcza etapom asymilacji, począwszy od klasycznej już pracy Miltona M. Gordona (*Assimilation in American Life: The Role of Race, Religion and National Orygins,* 1964), którego chociażby siedem stadiów procesu asymilacji – typów asymilacji dostarczyłoby autorce narzędzi do bardziej precyzyjnego poruszania się w obszarze australijskiej diaspory. Przypomnę te stadia: asymilacja kulturowa, określana mianem akulturacji (cechuje się przejmowaniem przez asymilującą się grupę wzorów kultury ze scalonego centralnego układu właściwego dla społeczeństwa amerykańskiego), strukturalna (wnikanie asymilujących się do struktur społecznych poza własną grupą etniczną), amalgamacyjna (zawieranie małżeństw egzogamicznych, czyli poza własną grupą), identyfikacyjna (poczucie przynależenia do społeczeństwa asymilującego), osobowościowa (brak uprzedzeń po obydwu stronach, tj. asymilujących się i społeczeństwa globalnego), behawioralna (zanik działań dyskryminacyjnych) i obywatelska (brak konfliktu wartości i władzy).

Natomiast poprzez połączenie asymilacji z problemem integracji naszą uwagę kierujemy na dwie przestrzenie: prywatną (tu pełna ekspresja etniczności) i publiczną (ukierunkowaną na prawa i obowiązki jednostki, jej zespolenie z narodem obywatelskim). Są to zatem stopnie deetnizacji, których wyróżnienie i analiza odsłoniłaby tendencje specyficzne dla badanego obszaru.

W kategorię rozprawy jako „opowieści" wpisuje się, co oczywiste, mocne akcentowanie przez autorkę nasyconej emocjonalizmem postawy *emic* (z)nej, której wewnątrztekstowym wskaźnikiem jest częste eksponowanie „ja autorskiego". Z pewnością jest to argument na korzyść wiarygodności dokumentacyjnej pracy (pierwszy etap kontaktu z materiałem źródłowym), ale z kolei połączenie tej postawy z dystansem badawczym (*etic*) prowadziłby do większej obiektywizacji sądów, a tym samym dyskursu wiodącego w kierunku prób ich syntetyzacji. Nie jest to zadanie łatwe, zwłaszcza dla młodego badacza, który musi zmierzyć się nie tylko z nowym obszarem na poziomie przedmiotu poznania, lecz i specyficznymi dla niego operatorami analityczno-interpretacyjnymi, instrumentarium już funkcjonującym, bez którego „opowieść" będzie tylko pierwszoosobową narracją. Oczywiście, nie możemy nie docenić starań autorki pracy, lecz choćby w odniesieniu do wiodących kategorii analityczno-interpretacyjnych, takich jak emigrant, imigrant, które określa jako „najważniejsze pojęcie" (s. 13), oczekiwalibyśmy ich pogłębionych definicji z opracowań specjalistycznych, z zakresu badań etnicznych , a nie wyjaśnień na poziomie językowym (wg *Słownika języka polskiego*). Notabene pojęciem nadrzędnym wg Zofii Kawczyńskiej-Butrym jest migracja i jej dwa rodzaje: migracja wewnętrzna i zewnętrzna, w kręgu tej drugiej sytuuje się para pojęciowa emigrant/imigrant (tejże, *Migracje. Wybrane zagadnienia*, 2009). Do pojęć „najważniejszych" dla recenzowanej pracy dołączyłabym też chociażby kategorię etniczności, tożsamości kulturowej/etnicznej, wcześniej wymieniane pojęcie multikulturalizmu itd., z bogatą wielojęzyczną literaturą przedmiotu. Zazwyczaj autor w rozdziale wstępnym proponuje taką siatkę pojęć bazowych

(do których odwołuje się w rozdziałach szczegółowych), eksponując tym samym swoje teoretyczne preferencje i kompetencje, jak też zamieszcza stan badań dotyczący tytułowego problemu, który na poziomie symbolicznym dotyczy „wykorzenienia" i „nowego zakorzenienia" w odniesieniu do Polaków z Brisbane. Stanowią oni część polskiej diaspory w Australii, więc korzystne byłoby zarysowanie przynamniej panoramicznego stanu badań dotyczącego tej diaspory (z trzech perspektyw: polskiej, polonijnej i australijskiej), aby na tym tle usytuować badaną grupę etniczną, zidentyfikowaną terytorialnie i temporalnie, i tym samym zaakcentować własny wkład w tenże stan badań.

Oczywiście z faktami się nie dyskutuje, jednakże diachroniczny porządek części historyczno-socjologicznej wymagałby zachowania konsekwencji zgodnie z sygnalizowaną w tytułach rozdziałów problematyką – „cofanie się", aby znów powrócić do głównego nurtu (rozdz. III, s. 55-57) zaburza zasadę spójności tekstu.

Zastanowić się można ponadto czy początki multikulturowego charakteru Australii (por. rozdz. I, II) pojawiły się dopiero od II wojny światowej (s.45 i dalsze).

Kategorie „traumy biograficznej" i „trajektorii biograficznej" w odniesieniu do „przeszczepionych" na australijski kontynent stanowią bardzo korzystne klucze analityczne w części II rozprawy. Należy jednak pamiętać, że poszukiwanie analogii między emigracją europejską (londyńską) za Urszulą Lehr, tak chętnie cytowaną w pracy, a australijską, nie przyniesie pożądanych efektów. Proponowałabym wzbogacić ją o chociażby klasyczne już studia z serii Biblioteka Polonijna (np. Krzysztofa Frysztackiego, *Polonia w dużym mieście amerykańskim. Studium przemian podspołeczności polonijnej w Buffalo*, 1986 czy Grzegorza Babińskiego, *Lokalna społeczność polonijna w Stanach Zjednoczonych Ameryki w procesie przemian,* 1977 - dotyczy miasta Wallington w stanie New Jersey) czy inne spoza tej serii. Emigracja londyńska i australijska to dwa całkowicie odrębne środowiska wieloetniczne o zupełnie

różnych społeczno-polityczno-kulturowych uwarunkowaniach. Różnice między emigracjami europejską i pozaeuropejską na płaszczyźnie metodologicznej, i nie tylko, akcentuje bardzo silnie na przykład Ewa Morawska (*Badania nad imigracją/etnicznością w Europie i Stanach Zjednoczonych: analiza porównawcza,* „Przegląd Polonijny" 2009, nr 1). Analogie te natomiast słusznie dostrzega autorka w odniesieniu do fragmentów najstarszej historii emigracji amerykańskiej i australijskiej (choćby dotyczące zakładania polskich osad, s. 35-36: Panny Marii w Teksasie – 1854 r. i Sevenhill w Australii – 1856 r.). Jednak amerykański multikulturalizm i australijski to znów dwa różne modele, podobnie jak kwestia świadomości etnicznej Polonii amerykańskiej i australijskiej w perspektywie długiego trwania (relacje: kultura etniczna a kultura dominująca, tzw. mainstreamowa, kultura wysoka i popularna a etniczna, itd.). Wprawdzie teoria „trzeciej wartości" Danuty Mostwin, wypracowana w oparciu o badania polskiej diaspory w Ameryce może mieć uniwersalny wymiar, odnosząc się też do innych diaspor, ale już prognozy typu „w Australii, ale też w innych krajach powszechne jest przekonanie, że pierwsza generacja emigrantów ma poważne problemy z przystosowaniem się do nowego otoczenia społeczno-kulturowego, ale proces adaptacji zakończony zostaje już w drugim pokoleniu" (s. 119), nie są takie oczywiste. Te potoczne sądy koryguje zresztą autorka za Jerzym Smoliczem, a następnie Jerzym Zubrzyckim, pisząc , iż „naturalnemu procesowi asymilacji ulega dopiero trzecie i czwarte pokolenie emigrantów" (s. 120). Z kolei ta uwaga nie ma jednak charakteru powszechnego, na co wskazują choćby publikacje Michaela Novaka, np. dostępne w polskim tłumaczeniu *Przebudzenie etnicznej Ameryki* (1985) – „przebudzenie" to w realiach amerykańskich dotyczy czwartej generacji etników – przyszłość polskich Australijczyków w tym aspekcie jest trudna do przewidzenia.

Ważne jest jednak, że autorka pracy zauważa istotne problemy kulturowej pamięci i zapominania w przestrzeni diaspory, decydujące o tożsamości

etnicznej jednostki i grupy, że zwraca uwagę na „strażników tej pamięci", ale też czynniki sprzyjające deetnizacji, a tym samym przyspieszające asymilację kulturową i strukturalną, że zwraca uwagę na kategorię rodziny etnicznej, kulturowe role jej członków, preferencje światopoglądowe przy wyborze kandydata na męża/żonę, wzory zachowań preferowane, małżeństwa egzo- i endogamiczne, problem „żony dla Australijczyka" itd., choć nie posługuje się tymi pojęciami typowymi dla studiów etnicznych.

Charakteryzując Polonię w Brisbane należałoby moim zdaniem położyć większy nacisk na religijną i kulturową rolę Kościoła, więzi zrzeszeniowe i różne media kultury pamięci – poza ich wymienieniem interesujące byłyby próby analizy, np. kierunków formatowania prasy i czasopiśmiennictwa polonijnego w Brisbane, choćby wymienianego „Biuletynu Koła Polek", tu kontekstowy byłby artykuł Jana Lencznarowicza, *The Polish Press in Australia as a Link Between Polish Emigrants and Their Homeland, 1949-80,* zamieszczony w zbiorze *The Polish Diaspora*, vol. 2, ed. James Pula i B. Biskupski, Boulder 1993. I znów powraca kwestia świadomości teoretycznej autorki.

Zdominowanie pracy przez historię pisaną i historię mówioną, czyli zapis osobistych doświadczeń wybranych jednostek wywołanych pytaniami badacza, uzasadnia autorka koniecznością poznania Innego i techniką dochodzenia do tej prawdy poprzez „mieszanie dźwięków i zapachów w taki sposób, aby poczuć świat Innego" (s. 123). Świadomie ulega tym samym „soczystej etnografii" (według Bartłomieja Walczaka) czy raczej, jak zaznacza, „antropologii soczystej", którą rozumie jako „nie epatowanie własną osobą", choć jak stwierdza dalej, nie zmienia to jednak faktu, że przedstawia swój punkt widzenia i swoje odczucia. „Te same spotkania – jej zdaniem - mogłyby być opisane przez innego badacza w zupełnie odmienny sposób". I tu trzeba przyznać jej rację. Ważny jest również wybór rozmów, które wykorzystała: „spośród trzynastu udokumentowanych wywiadów, jak podkreśla, postanowiłam wybrać

cztery najciekawsze i najbardziej emocjonujące dla mnie spotkania" (s. 123). Ten subiektywizm postawy autorki wobec przedmiotu badań sygnalizuje wprawdzie założoną specyfikę Innego, ale też prowadzi ją do generalizacji z tendencją hiperbolizującą. W zakończeniu rozprawy czytamy: „Proces integracji i asymilacji Polaków w Australii nadal trwa. Opisałam jedynie niewielki trybik potężnej migracyjnej perpetuum mobile; cząstka ta jest jednak na tyle ważna, ze bez niej ogromna multikulturowa machina Australii prawdopodobnie nie miałaby racji bytu" (s. 163). Nadmierny entuzjazm autorki dotyczy też przyszłości wspólnoty etnicznej w Brisbane, zbudowany na jednej wypowiedzi informatora: „Wierzę w to, że przyjdą młodzi ludzie, którzy się zajmą Polonią i będą chcieli ją poprowadzić. Ja już teraz się modlę, żeby się tacy znaleźli. To jest długa historia, nasza historia, która jest dla was młodych [...] . W najnowszym Biuletynie Polonii jest 10 nowych nazwisk: to są młodzi ludzie z nowej emigracji, ktoś to po nas musi przejąć." (s. 168). To tzw. „pobożne życzenia". Rzeczywistość różnych diaspor wskazuje raczej na postawę konfliktu lub przynajmniej rezerwy między Starą a Nową emigracją (tą „za chlebem" i tą „za chlebem z masłem") a emigracją tzw. Solidarnościową (w Australii pseudopolityczną). Zapewne w stosunku do tych Nowych w realiach australijskich stosować się będzie pojęcie „Polonii bez ścian", zapożyczone przeze mnie od Deborah Anders Silverman, które odnosi się do etniczności symbolicznej (słabych więzi z kulturą tradycyjną przodków pierwszej ojczyzny), czyli wspólnoty ponad-terytorialnej i postaw „pan-ethnics" bądź „non-ethnics". W przypadku diaspory australijskiej ten kierunek badań może być przyszłościowo wielce obiecujący, aczkolwiek wymagający bardzo gruntownych studiów diaspory australijskiej z wymienionych już trzech perspektyw. Praca doktorska mgr M. Dąbrowskiej może być pierwszym krokiem w tym kierunku.

Uwagi szczegółowe: z obowiązku recenzenckiego zobligowana jestem zwrócić uwagę na niezbyt staranne przygotowanie tekstu rozprawy od strony językowo-

warsztatowej. Bardzo liczne literówki, zmieniające czasem sens słowa lub prowadzące do błędów ortograficznych, np. s. 90 opóścić, s. 112 znaleść, s. 35 wychodźtwo, s. 49 prawodastwo, s. 117 s powrotem, dotyczą one też zapisów w języku angielskim: Certyficate of Regostration (s. 107), only for Bristish born (s. 165). Należałoby też zwrócić uwagę na zasady stosowania interpunkcji. Dostrzegamy również brak konsekwencji w alfabetycznej prezentacji bibliografii, brak w bibliografii lokalizacji źródła ze s. 55 (Smolicz 1999: 25), ze s. 73 (Karczewski 1996:15), w tekście głównym jest zapis Smolicz, Harris 1984: 18 (s.120), a w bibliografii zidentyfikujemy tę pozycję pod nazwiskiem Harris R. McL, Smolicz J. Chciałabym ponadto zauważyć, że Greenpoint nie jest polonijną dzielnicą Chicago, jak podaje autorka, lecz Nowego Jorku (s. 114).

Konkluzja: Ponieważ moim zdaniem każde nowe studia pozwalające dotrzeć do specyfiki polskiej etniczności w środowisku emigracyjnym, a zwłaszcza te, które z racji odległości geograficznej są znacznie trudniejsze do przeprowadzenia, zasługują na uznanie, więc uważam, że autorka zrealizowała swój cel badawczy w stopniu wystarczającym, aby uznać jej pracę za spełniającą warunki stawiane rozprawom doktorskim. Tym samym proponuję dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Anna Brzozowska-Krajka